

POLSKIE ŻYCIE NARODOWE W KRAJU W LATACH 1857–1861 W OCENIE „WIADOMOŚCI POLSKICH” (CZĘŚĆ 2)

Mateusz Piotr Gancewski

Uniwersytet Jagielloński

ABSTRACT

LIFE OF THE POLISH PEOPLE ON POLISH TERRITORIES IN THE YEARS 1857–1861 PRESENTED BY “WIADOMOŚCI POLSKIE”

The article treats about the life of the Polish nation under the Russian, Prussian and Austrian rule in the years 1857–1861 presented by “Wiadomości Polskie” – a weekly magazine, which unofficially belonged to Hotel Lambert (Polish emigrant conservative organisation). The publicists of the periodical – prominent Polish political and cultural activists and scholars – Julian Klaczko and Walerian Kalinka – drafted the image of the Polish people of that time, who led a demoralised and meaningless life and who were not willing to struggle for the sake of their enslaved motherland. According to “Wiadomości”, especially outrageous was the fact that some Poles could not resist the temptation of national betrayal, which they did by abandoning the dreams of restituted Poland. Nevertheless, stating that ‘Today the spirit of the nation is not yet poisoned’, the editors of “Wiadomości” believed that there were Poles who would do their best in order to gradually eliminate all national vices. Indeed, in the last editions of “Wiadomości” the publicists of the periodical firmly stressed that the Polish people finally understood what their national responsibilities were. Thus, they hoped the Polish nation would continue to grow and would not prematurely begin a national uprising, which would inevitably lead to another national disaster.

Key words: history of Poland in the 19th century, Hotel Lambert, “Wiadomości Polskie”, Walerian Kalinka, Julian Klaczko

Słowa kluczowe: historia Polski w XIX wieku, Hotel Lambert, „Wiadomości Polskie”, Walerian Kalinka, Julian Klaczko

W większości artykułów, które ukazały się na łamach „Wiadomości Polskich”, kreślono obraz zdemoralizowanego, nieproduktywnego i często występującego przeciw najważniejszym narodowym przykazaniom społeczeństwa polskiego zamieszkującego Królestwo Polskie oraz Ziemie Zabrane. Piętnowanie wad narodowych nie było jednak bezcelowe, gdyż zawsze towarzyszyła mu nadzieja, że moralna kondycja Polaków poprawi się, co było nie tylko możliwe, ale także konieczne:

Bo choć dzisiaj źle jest, gorzej jeszcze być może. Dzisiaj duch narodu jeszcze nie otruty [wyróż. – M.P.G.] [...]. Dzisiaj jeszcze syn Polaka nie ma wyboru: albo musi być Polakiem, albo zostaje nikczemnikiem, którym gardzi cały świat. Później może być inaczej; później, po nowych klęskach i zawodach, może znajdą się nawet uczeni Polacy, którzy w dobrej wierze szukać będą przyszłości swej ojczyzny w jedności z Moskwą¹.

Niemal w każdym numerze pisma podkreślano jednak, że sytuacja powoli ulega zmianie, że następuje stopniowa poprawa kondycji moralnej narodu. Możliwe, że na początku było to jedynie myślenie życzeniowe, lecz od drugiej połowy roku 1859 zauważono zdecydowaną zmianę postaw Polaków – ożywienie narodowego ducha. „Chciano zabić ducha. I gdy już mniemano, że duch zabity, duch wstał”². Pod tymi słowami, napisanymi przez Stefana Buszczyńskiego w 1862 roku, publicyści „Wiadomości” mogliby się podpisać już trzy lata wcześniej. Od tamtego bowiem czasu na łamach interesującego nas pisma ukazują się coraz więcej artykułów, w których optymizm zastępował pesymizm, przyszłość sprawy polskiej rysowała się w jaśniejszych barwach.

Rzecz szczególna, na łamach „Wiadomości Polskich” nie zwracano uwagi na fakt, że w latach 1859–1861 nastąpiła znaczna radykalizacja społeczeństwa polskiego, co można było zauważyć przede wszystkim na przykładzie działalności tajnych kółek młodzieżowych na terenie Królestwa, Ziemi Zabranych, także polskich enklaw w Rosji, które scalały się w większe organizacje konspiracyjne zmierzające (a przynajmniej część z nich) do wywołania w niedalekiej przyszłości powstania narodowego³. Na łamach pisma krytyce poddano jedynie osobę Ludwika Mierosławskiego, który w tamtym czasie nawoływał do przygotowań do działań zbrojnych i w pewnym stopniu ponosił odpowiedzialność za rozbudzenie proinsurekcyjnych nastrojów wśród ówczesnej młodzieży zaboru rosyjskiego⁴. Ogólnie zaś konstatowano: „[...] naród polski nie spiskuje. Z ufnością w niebo i spokojem na ziemi sposobi się on do bytu rządowego, rozwijając i szycując swe zasoby moralne i materialne”⁵.

W ocenie redaktorów „Wiadomości” społeczeństwo Królestwa Polskiego, na które wywierało duży wpływ Towarzystwo Rolnicze, rozwijało się w dobrym kierunku. Również na Ziemiach Zabranych można było zobaczyć symptomy poprawy kondycji duchowej Polaków, które objawiały się mniej entuzjastycznymi powitaniem cara podczas jego wizyt, co – dodajmy – było spowodowane rozczarowaniem dotychczasowym zakresem koncesji dla Polaków. Zmiana nastrojów szlachty tamtych ziem stała się wyraźna w październiku 1860 roku. Odwiedzający wówczas Wilno Aleksander II spotkał się z chłodnym przyjęciem tamtejszej szlachty, która nie chciała nawet zorganizować balu na jego cześć i, wbrew zakazowi generał-gubernatora Włodzi-

¹ „Wiadomości Polskie”, 4 lipca 1857, nr 27, s. 126.

² [S. Buszczyński], *Podole, Wołyń i Ukraina*, Lwów 1862, s. 1.

³ F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa polskiego 1859–1862*, Warszawa 1990, s. 37–70. Na gruncie warszawskim szczególnie aktywny w propagowaniu takich idei, a także organizowaniu przyszłych kadr powstańczych był dymisjonowany oficer armii rosyjskiej – Narcyz Jankowski. Ibidem, s. 43.

⁴ *Katechizm nie-rycerski*, „Wiadomości Polskie”, 19 lutego 1859, nr 8, s. 29–34; F. Ramotowska, op. cit., s. 34.

⁵ *Zjazd warszawski*, „Wiadomości Polskie”, 20 października 1860, nr 38, s. 164.

mierza Nazimowa, zamierzała wręczyć cesarzowi petycję z prośbami o dalsze ulgi dla Polaków⁶. „Z radością, z uczuciem narodowej dumy poznajemy tu naszą dawną Litwę, niezłomną na wieki w tej wierze dla Polski, którą razem z wiarą Chrystusową ślubowała przed wiekami” – konstatował zespół „Wiadomości”, ciesząc się z upadku nastrojów ugodowych na ziemiach litewskich⁷.

W podobny sposób publicyści interesującego nas pisma oceniali postawę Polaków wobec zaborcy podczas zjazdu monarchów, który się odbył w październiku 1860 roku. Niska frekwencja rodaków na towarzyszących mu uroczystościach wynikała po części z propagandy patriotycznie nastawionej młodzieży, nakazującej bojkot balów, zabaw i przyjęć⁸. „Wiadomości” nie zwracały uwagi na ten fakt, usprawiedliwiając zarazem Polaków przed zarzutem spiskowania⁹. W ich ocenie bowiem „[...] przy Zjeździe Warszawskim mogła cała Europa poznać i zrozumieć, ile to w stolicy Polski wre gorącego uczucia, i ile jest już rządności w jego objawach”¹⁰.

Na łamach „Wiadomości” niemal nie dostrzegano również religijno-patriotycznych manifestacji ludności Królestwa Polskiego, które były w tamtym czasie najjaszkrawszym wyrazem rozpoczynającej się rewolucji moralnej. Przykładem może być manifestacja na pogrzebie wdowy po generale Józefie Sowińskim, Katarzyny, który odbył się 11 czerwca 1860 roku. Wywołała ona duży rozgłos nie tylko w kraju, ale także na łamach pism francuskich i niemieckich. W tych ostatnich można było przeczytać, że w Królestwie i na Ziemiach Zabrzanych istniała wówczas olbrzymia sieć konspiracyjna; ostrzegano w nich także przed możliwym powstaniem¹¹. „Wiadomości Polskie” podały jednak tylko dość lakoniczny opis tego wydarzenia, przedrukowany z „Dziennika Poznańskiego”¹².

Trudno uwierzyć, iż publicyści interesującego nas pisma nie wiedzieli o prawdziwym charakterze owego zjazdu oraz o rozwijającej się w tamtym okresie działalności młodzieżowych kółek konspiracyjnych. Brak informacji lub krótkie opisy powyższych zjawisk najprawdopodobniej wynikały więc z chęci przeciwdziałania szkodliwym dla sprawy polskiej oskarżeniom, obecnym na łamach pism niemieckich¹³. Nie można jednak wykluczyć nieco przesadzonej wiary w rozsądek Polaków, i wynikającego z niej bagatelizowania powyższych spraw.

Duch narodu ożył, naród zaczął organicznie się rozwijać – co do tego publicyści „Wiadomości” nie mieli żadnych wątpliwości. Nie wszystkie jednak problemy zostały rozwiązane. Według redakcji „Wiadomości” szczególnie dużo pozostawało do zrobienia na Ziemiach Zabrzanych, gdzie nie wykształciła się jeszcze opinia publicz-

⁶ D. Szpoper, *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003, s. 72–78.

⁷ „Wiadomości Polskie”, 13 października 1860, nr 37, s. 159.

⁸ J. Komar, *Warszawskie manifestacje patriotyczne. 1860–1861*, Warszawa 1970, s. 13–17.

⁹ *Zjazd warszawski*, „Wiadomości Polskie”, s. 164.

¹⁰ *Rok 1860*, „Wiadomości Polskie”, 5 stycznia 1861, nr 1, s. 2.

¹¹ J. Komar, op. cit., s. 12–13.

¹² *Kronika*, „Wiadomości Polskie”, 30 czerwca 1860, nr 22, s. 100.

¹³ *Zjazd warszawski*, s. 164.

na, piętnująca czyny niegodne imienia polskiego, nadal panowała korupcja, szlachta nie potrafiła działać w jedności, a także nie było wyraźnie widać ducha ofiarności ani chęci do systematycznej ciężkiej pracy. Spośród spraw, których uregulowanie nie cierpiało zwłoki, najważniejsza była jednak kwestia włościańska. W ocenie publicystów interesującego nas pisma szlachtę Ziem Zabrzanych w dalszym ciągu znamionował jednak egoizm oraz brak zrozumienia istoty należytego rozwiązania tej kwestii dla przyszłości narodu polskiego¹⁴.

Chociaż sprawom dotyczącym Polaków w Królestwie i na Ziemiach Zabrzanych poświęcano najwięcej miejsca, czujności publicystów „Wiadomości” nie umknęły również problemy rodaków zamieszkujących Galicję i Wielkie Księstwo Poznańskie. Nie mogli wszak o nich zapomnieć, skoro Polska miała się odrodzić w kształcie terytorialnym sprzed pierwszego rozbioru.

W Wielkim Księstwie Poznańskim olbrzymim zagrożeniem dla polskości była polityka germanizacyjna prowadzona w tamtym okresie przez naczelnego prezesa księstwa — Eгона von Puttkamera¹⁵. Mimo że przeciwnik był bardzo niebezpieczny i używał wszelkich możliwych środków zmierzających do wynarodowienia Polaków¹⁶, w opinii publicystów „Wiadomości” mieszkańcy Wielkopolski byli do tej walki dobrze przygotowani. W Poznańskim ukonstytuowała się bowiem wyjątkowo silna warstwa przewodnia w narodzie, którą widziano przede wszystkim w Kole Polskim funkcjonującym w parlamencie berlińskim.

Działalność posłów polskich, solidarnie występujących na forum pruskiego Zgromadzenia Narodowego przeciw prześladowaniu narodowości polskiej, a także bezustannie upominających się o niezbywalne prawa Polaków, miała olbrzymie znaczenie dla całego narodu. Jak twierdziły „Wiadomości”, Koło Polskie było:

[...] nie tylko stróżem jej [Wielkopolski – M.P.G.] potrzeb, ale [...] rządcą jej publicznego sumienia. Każdy głos polski z mównicy berlińskiej wzniesiony tłumaczył przed światem długie rozmowy i zale, które się pierwiej po dworach albo chatach obijały wiejskich; każdy był częściowym opowiedzeniem jednej wielkiej krzywdy, skargą narodu potępionego bez wysłuchania; i każdy też znajdował echo donośne w Księstwie i poza Księstwem, w kraju i poza krajem¹⁷.

Dlatego w „Wiadomościach” informowano czytelników niemal o każdym wystąpieniu polskich deputowanych, których aktywność, między innymi na skutek sukcesów wyborczych, znacznie w interesującym nas okresie wzrosła¹⁸. Spośród wielu inicjatyw polskich posłów największe znaczenie dla publicystów „Wiadomości” miały słynne

¹⁴ *Rok 1860*, „Wiadomości Polskie”, 5 stycznia 1861, nr 1, s. 4. Ustawa o zniesieniu poddaństwa została ogłoszona w Cesarstwie Rosyjskim 3 marca 1861 roku (według kalendarza gregoriańskiego), czyli nieco ponad miesiąc po upadku „Wiadomości Polskich”. R. Pipes, *Rosja carów*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2006, s. 168.

¹⁵ Jej wyrazem było faworyzowanie osadnictwa niemieckiego na ziemiach zamieszkałych przez Polaków, a także usuwanie języka polskiego ze szkół oraz przestrzemi publicznej. L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem. 1850–1918*, Warszawa 1973, s. 38–39.

¹⁶ *Polska pod trzema obcymi rządami. IV Wielkie Księstwo Poznańskie*, „Wiadomości Polskie”, 1 stycznia 1859, nr 1, s. 2.

¹⁷ *Rok 1860 IV*, „Wiadomości Polskie”, 19 stycznia 1861, nr 3, s. 11.

¹⁸ L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy w Berlinie 1848–1928*, Warszawa 2003, s. 356.

interpelacje Władysława Niegolewskiego w sprawie prowokacji, której dopuścił się naczelnik poznańskiej policji – Edmund von Baerensprung. Wykrycie tej prowokacji wywołało wówczas falę oburzenia polskiej, a także międzynarodowej opinii publicznej¹⁹. Nie może więc dziwić, iż „Wiadomości” poświęciły tej sprawie dużo miejsca, zamieszczając na swych łamach całą (drugą w tej sprawie) interpelację rzeczzonego posła. Publicyści interesującego nas pisma twierdzili bowiem, iż wystąpienie Niegolewskiego zapobiegło ośmieszeniu Polaków przez władze pruskie. Gdyby nie on – podkreślano – mogłaby wybuchnąć ruchawka rewolucyjna, która ukazałaby Polaków w bardzo złym świetle²⁰. Doceniając zasługi posła, w „Wiadomościach” pisano, iż:

Okazał on nie tylko bystry pogląd, ale szczerze przejęcie się rzeczą i niezwykłą, jak u nas, wytrwałość. [...] z narażeniem spokoju, zdrowia, może bezpieczeństwa, trwał w niezmordowanych poszukiwaniach, dociekał prawdy, ogłosił fakty i dowody, i jeżeli w nieprzychylnych dla narodu naszego słuchaczach żadnego inszego nie zdołał obudzić uczucia, wstyd w nich przynajmniej wywołał²¹.

Publicyści „Wiadomości” zwracali również uwagę na znaczenie wystąpień polskich posłów w obronie praw językowych Polaków²². Z wielkim uznaniem patrzono więc na wniosek posła Władysława Bentkowskiego z 1859 roku, w którym ukazał on politykę władz pruskich względem języka polskiego²³. W ocenie redaktorów pisma owe wystąpienia pozytywnie oddziały na Polaków zamieszkujących Wielkopolskę, którzy w końcu zaczęli się domagać respektowania własnych praw: „Dzisiaj już nie tylko pojedyncze, jak dawniej, indywidua poczuwają się do obowiązku bronięcia języka polskiego [...]; dla wszystkich dzisiaj stało się to powinnością narodową i już nikomu z niej wyłamywać się nie godzi”²⁴.

Należy jednak zaznaczyć, iż „Wiadomości” nie odnosiły się bezkrytycznie do działalności polskich posłów w berlińskim parlamencie. Ich oburzenie wywołała bowiem postawa polskich deputowanych podczas głosowania nad budżetem wojskowym w 1859 roku. Po długiej dyskusji posłowie solidarnie (poza Tytusem Działyń-

¹⁹ Ibidem, s. 357–360; J. Słowikowski, *Władysław Niegolewski 1819–1885*, Warszawa–Poznań 1988, s. 66–74. Baerensprung w 1858 roku wpadł na pomysł założenia fikcyjnej siatki konspiracyjnej, w ten sposób chcąc wyłapać rewolucyjnie nastawionych Wielkopolan. Początkowo zajął się kolportażem odezwy Gromady Rewolucyjnej Londyn wśród patriotycznych Polaków zamieszkujących Poznańskie. Gdy jednak ta akcja się nie udała, nawiązał korespondencję z Gromadą, przekonując ją o istnieniu spisku w Wielkopolsce. Wprowadzona w błąd Gromada wysłała do Poznania swego emisariusza, Jakuba Majewskiego (pseud. Algemon Rewit), który niedługo po swym przybyciu został aresztowany. Ibidem, s. 66–68.

²⁰ „Wiadomości Polskie”, 26 maja 1860, nr 17, s. 73–80; „Wiadomości Polskie”, 16 czerwca 1860, nr 20, s. 90–91.

²¹ Ibidem, s. 90. Podobnie oceniał postawę Niegolewskiego londyński „Demokrata”: „Zręczność, przenikliwość, wytrwałość i żadną obawą ani przeszkodą nie dająca się odstraszyć gorliwość p. Niegolewskiego w śledzeniu przez 3 lata spisku urzędników pruskich przeciw ludności polskiej w W. X. Poznańskim, i wieńcząca te mozolne jego prace świetna mowa [...], w której odsłonił ich niesłychane i prawdziwie szatańskie knowania, wzniosła wysoko imię jego w poważaniu wszystkich Polaków”. *Interpelacja posła Niegolewskiego w sejmie berlińskim*, „Demokrata Polski”, 24 maja 1860, s. 245.

²² L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy...*, s. 348–349.

²³ R. Komierowski, *Koło Polskie w Berlinie 1847–1860*, Poznań 1910, s. 224–227.

²⁴ „Wiadomości Polskie”, 8 września 1860, nr 32, s. 140.

skim, który do końca pozostał przy swoim zdaniu i w związku z tym złożył mandat poselski) poparli projekt rządowy, tym samym zgadzając się na zwiększenie budżetu wojskowego²⁵. Publicyści interesującego nas pisma poddali zachowanie posłów krytyce, widząc w nim cios wymierzony przeciw walczącej wówczas o wolność Włochów Francji²⁶.

Mimo to „Wiadomości” nie zmieniły wysokiej oceny działalności Koła Polskiego. W tym samym artykule apelowano więc do „rodaków w Wielkopolsce, aby w żalu nad ostatnim głosowaniem swej deputacji nie zapominali jednak na chwilę, że ta deputacja jest ich chwałą i chlubą, i siłą, wyborowym zastępstwem obywatelstwa, poświęcenia, światła i narodowej sławy”²⁷. Działalność posłów polskich wpływała bowiem na całokształt życia narodowego w Wielkopolsce, inspirowała rodaków do moralnego oraz materialnego rozwoju, a także pokazywała, co jest godne imienia polskiego²⁸, i w dużej mierze przyczyniła się do tego, że:

Ze wszystkich ziem naszej ojczyzny, Wielkie Księstwo Poznańskie najwięcej bez wątpienia dowodzi tych cnót, obywatelskich i politycznych przymiotów, które naród z upadku dźwigają i do samoistnego przygotowują boju. Nie tylko rozbrat z wrogiem stanowczy, ale i najściślejsze ojczystych żywiołów zbratanie; nie tylko w sercu tu i [w] wyobraźni gorąca dla Polski miłość, ale i w życiu codzienna o Polskę troska, codzienna dla niej ofiara²⁹.

W opinii redaktorów „Wiadomości”, olbrzymią rolę w ożywianiu narodowego ducha odgrywały również naukowe oraz gospodarcze inicjatywy podejmowane przez mieszkańców Wielkopolski. Z wielkim uznaniem patrzono więc na owoce organicznikowskiej działalności nieżyjącego już Karola Marcinkowskiego, który – jak zaznaczano – „wniósł instytucje będące [...] niejako warowniami polskośći”³⁰. „Warownią polskośći” było dla „Wiadomości” przede wszystkim założone w 1841 roku Towarzystwo Naukowej Pomocy, które wspierając finansowo polską młodzież, doprowadziło do intelektualnego wzrostu mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego³¹.

²⁵ L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy...*, s. 244.

²⁶ „Wiadomości Polskie”, 21 maja 1859, nr 21, s. 89. Powyższa krytyka postawy posłów polskich może dziwić, ponieważ Hotel Lambert w swoich instrukcjach wysyłanych do polskich deputowanych prosił ich o utrzymywanie dobrych stosunków z rządem, co miało związek z podejmowanymi wówczas staraniami Napoleona III o neutralność Prus. L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy...*, s. 244. Inaczej zachowanie posłów oceniał zespół redagowanego wówczas przez posła Władysława Bentkowskiego „Dziennik Poznański”, twierdząc, iż znacznie bardziej szkodliwe niż głosowanie za budżetem wojskowym było złożenie mandatu przez Tytusa Działyńskiego, co – jak zaznaczano – stanowiło akt przeciw solidarności Koła Polskiego (ibidem). Zob. także L. Trzeciakowski, *Spoleczeństwo, jego życie codzienne i kultura materialna* [w:] *Dzieje Poznania*, t. 2: 1793–1945, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa–Poznań 1994, s. 349.

²⁷ „Wiadomości Polskie”, 21 maja 1859, nr 21, s. 89.

²⁸ „Wiadomości Polskie”, 15 stycznia 1859, nr 3, s. 10.

²⁹ *Rok 1860 IV*, s. 10.

³⁰ *Poznań we wrześnie (koresp.)*, s. 155.

³¹ Ibidem. Redakcja „Wiadomości” uważała, że powstanie Towarzystwa Naukowej Pomocy było głównie zasługą Marcinkowskiego. Trzeba jednak zaznaczyć, iż pomysłodawcą tego przedsięwzięcia był Karol Libelt. On też (wspólnie z Marcinkowskim) był autorem statutu Towarzystwa. Choć więc powstało ono w dużej mierze dzięki usilnym staraniom Marcinkowskiego, nie można jednak depre-

Nie mniejszą zasługą Marcinkowskiego było założenie w tym samym roku (tj. w 1841) hotelu Bazar – głównego ośrodka życia narodowego w Wielkopolsce. „Aby ocenić ważność tej instytucji [...] dość choćby liczebnie zestawzić polski ruch handlowy i przemysłowy sprzed lat dwudziestu a dzisiaj” – konstatowano na łamach „Wiadomości”³². Poza tym doceniano również rolę, jaką odgrywało mieszczące się w Bazarze od 1849 roku Koło Towarzystwie, w którego skład wchodził między innymi polski posłowie³³. Jak utrzymywano w „Wiadomościach”, „[...] pod pewnym względem jest ono [Koło Towarzystwie – M.P.G.] [...] wyobraźnikiem i stróżem opinii publicznej, bo ludźmi splamionych do grona nie przyjmuje, a przyjętych [ludzi splamionych – M.P.G.] przez głosowanie wyrzuca”³⁴. W czasopiśmie podkreślano również zasługi powstałego w 1857 – dzięki staraniom Tytusa Działyńskiego – Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk³⁵, które w opinii redakcji wywierało pozytywny wpływ na życie umysłowe Wielkiego Księstwa Poznańskiego³⁶.

Jak twierdzili publicyści „Wiadomości”, Polacy zamieszkujący Wielkopolskę, organicznie się rozwijając, pozytywnie wyróżniali się na tle mieszkańców innych zaborów. Oceniając stosunki społeczne panujące w Poznaniu, zwracano uwagę na braterską zgodę między szlachtą a włościanami, co było zasługą księży oraz ziemian, którzy po uwłaszczeniu:

[...] nie złamali bratniego przymierza z ludem, [...] wspierają go w każdej potrzebie radą i pomocą. W latach nieurodzaju i głodu [...] z miłością chrześcijańską i rodzinną, acz sami klęską dotknięci, dla wspomagania, dla wyżywienia głodnych część swego mienia poświęcili i piękny postawili wzór rodakom z innych części kraju³⁷.

Co więcej, ziemianie wspólnie z polskimi księżmi zakładali biblioteki ludowe, których zadaniem było szerzenie oświaty oraz religijności wśród chłopów³⁸. W opinii publicystów „Wiadomości” owa działalność – wespół z działalnością bractw trzeźwości – przyczyniła się do moralnego i materialnego rozwoju chłopstwa, w znacznym stopniu wyeliminowała bowiem pijaństwo, rozpustę, analfabetyzm, jednocześnie ucząc włościan dbania o własny majątek, a także godnego i prawdziwie chrześcijańskiego postępowania w życiu. Dlatego też „Pod względem [...] zamożności, oświaty

cjonować roli, jaką odegrał w tym przedsięwzięciu Libelt. W. Molik, *Towarzystwo Naukowej Pomocy 1841–1939*, Poznań 1985, s. 13–16.

³² *Poznań we wrześniu (koresp.)*, s. 155.

³³ W. Molik, *W poznańskim Bazarze 1839–1939*, Poznań 1986, s. 32–38.

³⁴ *Poznań we wrześniu (koresp.)*, s. 156.

³⁵ R. Marciniak, *Prezysi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ich myśl i dzieło*, Poznań 2006, s. 7–10.

³⁶ *Poznań we wrześniu (koresp.)*, s. 156. O ocenie powyższych inicjatyw wielkopolskich przez publicystów „Wiadomości” pisał również Jerzy Maternicki. J. Maternicki, *Walerian Kalinka (1826–1886) i jego badania nad epoką porozbiorową*, Rzeszów 2013, s. 136.

³⁷ *Polska pod trzema obcymi rządami. III Wielkie Księstwo Poznańskie*, „Wiadomości Polskie”, 25 grudnia 1858, nr 52, s. 226–227; *Poznań we wrześniu (koresp.)*, s. 156.

³⁸ W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w. (Dzieje pracy organicznej)*, t. 2, 1850–1890, Poznań 1959, s. 35–40.

i moralności ludowej Poznańskie prześcignęło bez wątpienia inne kraje polskie” – zaznaczali redaktorzy pisma³⁹.

Zespół „Wiadomości Polskich” wysoko oceniał również posługę duchownych działających w Wielkim Księstwie Poznańskim. Jak utrzymywano, księży w Wielkopolsce odznaczał się gorliwością, pobożnością, a także godnym naśladowania zaangażowaniem w akcje dobroczynne. Spośród tych akcji szczególnie istotna była dla publicystów „Wiadomości” działalność na rzecz chorych i ubogich prowadzona przez zakładane w latach pięćdziesiątych stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo⁴⁰. Powyższe inicjatywy – zaznaczano na łamach pisma – były znakiem niezmiernie istotnej dla narodu odnowy religijnej⁴¹.

Wysoka ocena życia narodowego w Wielkopolsce nie oznaczała jednak, że „Wiadomości” nie zauważały pewnych wad mieszkańców tej części ziem polskich. Jedną z nich był brak ogłady towarzyskiej wyrażający się w niezwracaniu uwagi na poprawność językową, a także nikłym zainteresowaniu poezją i literaturą, na co duży wpływ miał, jak diagnozowano w artykułach, pruski system szkolnictwa⁴²:

Wychodzą czasami z tych szkół niedowarzone mędrki albo młodzieńcy, którzy się wszelkiej ogłady towarzyskiej wyrzekli [...] objawiają oni najdziwniejsze wyobrażenia religijne, polityczne i socjalne; [...] oddają się próżniactwu, zajęciom marnotrawstwo czasu i mienia pociągającym za sobą, i tak stają się nie tylko nieużytecznymi, ale nawet szkodliwymi członkami społeczeństwa krajowego⁴³.

Nie było to jedynie winą młodzieży oraz wpływu pruskiej szkoły, ale – podobnie jak w zaborze rosyjskim – starszych, którzy nie potrafili młodych odpowiednio ukierunkować⁴⁴. Trzeba jednak zaznaczyć, że powyższa ocena młodzieży zamieszkującej Wielkopolskę nie była tak surowa jak ta dotycząca młodych mieszkańców zaboru rosyjskiego, gdyż odnosiła się jedynie do części przedstawicieli młodszego pokolenia.

Największą wadą mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego było jednak marnotrawstwo, wystawne życie, które – pomimo pracowitości Wielkopolan – doprowadziło do ruiny majątkowej wielu właścicieli ziemskich. Z przerażeniem zaznaczano więc, że ziemia, którą tracono, trafiała w ręce Niemców, co przecież uszczuplało materialne zasoby Polaków⁴⁵. Dlatego przypominano mieszkańcom Wielkopolski, że

³⁹ *Polska pod trzema obcymi rządami. III Wielkie Księstwo Poznańskie*, s. 226; *Poznań, w październiku (koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, 8 października 1859, nr 41, s. 175. Inaczej akcję trzeźwościową oceniał „Dziennik Poznański”, krytykując bractwa za zbyt małe zaangażowanie w walkę z pijaństwem wśród chłopów. Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848–1865*, Lublin 1973, s. 263.

⁴⁰ *Poznań, w październiku (koresp.)*, s. 175; Z. Zieliński, op. cit., s. 259–262.

⁴¹ *Poznań, w październiku (koresp.)*, s. 175.

⁴² *Polska pod trzema obcymi rządami. III Wielkie Księstwo Poznańskie*, s. 226. Dostrzeżony przez publicystów „Wiadomości” proces akulturacji mieszkańców Wielkopolski w późniejszym okresie zaczął budzić coraz większe obawy polskiej inteligencji, wywołując dyskusję na ten temat na łamach wielu polskich czasopism. W. Mołik, *Inteligencja polska w Poznaniu w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009, s. 267–271.

⁴³ *Polska pod trzema obcymi rządami. IV Wielkie Księstwo Poznańskie*, s. 1.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, s. 3; *Polska pod trzema obcymi rządami. III Wielkie Księstwo Poznańskie*, s. 226.

„Życ świętniej i wystawniej niżli majątek pozwala, to powinno by uchodzić za występki publiczny”⁴⁶. Poza indywidualnymi wysiłkami zmierzającymi do utrzymania polskiego stanu posiadania wskazywano również na konieczność pracy zbiorowej, która miała się ogniskować w towarzystwach rolniczych. Niestety mieszkańcy Wielkopolski nie bardzo cenili takie formy organizacji, co – jak zaznaczano, przywołując przykład Kongresówki – było wielką stratą dla rozwoju tamtejszego rolnictwa⁴⁷. Nie zmieniało to jednak faktu, iż postawa mieszkańców Poznańskiego była wzorem dla Polaków zamieszkujących inne zabory – szczególnie zaś dla rodaków żyjących pod panowaniem austriackim.

„W przeglądzie różnych dzielnic naszej ojczyzny i objawów narodowego życia [...] ostatnie słowa zamierzylimy poświęcić Galicji: bo też [ona] ostatnia stanęła w szranki, ostatnia nieledwie wystąpiła na pole publicznego działania”⁴⁸. Zanim jednak dostrzeżono ożywienie się narodowego ducha i w tej części Polski, na łamach pisma dominowały negatywne oceny poczyniń Polaków tam mieszkających.

W opinii publicystów „Wiadomości” jednym z „grzechów głównych” Polaków żyjących w zaborze austriackim był marazm, brak wytrwałości w pracy dla dobra Ojczyzny. Jak konstatowali redaktorzy „Wiadomości”:

W tym społeczeństwie naszym, co moralnie naród reprezentuje, widzimy dwojakiego rodzaju indywidualia. Jednych pocziwych nieraz i najmilszych skądinąd ludzi, lecz pogrążonych w apatii i zwątpieniu; drugich energicznych i rzutkich, lecz zużywających swoją energię na działalność nie tam, gdzieby jej użyć potrzeba, wynajdujących dla działalności swojej odległe, niedostępne i niewłaściwe pola, a pomijających codzienne obowiązki. Toteż na prawdziwym polu robót narodowych tak mało widać robotników, a ziarna na przyszłość prawie nikt nie sieje⁴⁹.

Powyższa uwaga odnosiła się do mieszkańców całej Galicji. Publicyści „Wiadomości” widzieli jednak dość znaczącą różnicę między stanem ducha Polaków zamieszkujących zachodnią i wschodnią Galicję. W zachodniej części zaboru austriackiego zauważono bowiem pewne odrodzenie moralne, a wpływ na ten stan rzeczy miało mieć wcielenie do Galicji Krakowa w roku 1846:

Kraków, ktokolwiek i jakkolwiek w nim by panował, polskim pozostanie. [...] głazy jego, pomniki, groby, mogiły wokoło go otaczające wiecznie polskimi pozostaną i wiecznie rozpłomią będą świętą iskrę w sercu każdego Polaka, który powietrzem tych pamiątek ojczystych odetchnie. Kraków więc polski, katolicki, religijny, z wszechnicą jagiellońską, z niejakim życiem umysłowym, stawszy się głównym miastem, stolicą Galicji zachodniej, musiał wpływ wyrzucić na stan moralny i umysłowy jej mieszkańców⁵⁰.

⁴⁶ *Poznań, w lipcu (koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, 30 lipca 1859, nr 31, s. 138. Na marmotrawstwo Poznaniaków zwracał również uwagę „Dziennik Poznański”. *Poznań, 20 kwietnia*, „Dziennik Poznański”, 21 kwietnia 1859, nr 91, s. 1.

⁴⁷ *Poznań we wrześniu (koresp.)*, s. 156. Nadzieje publicystów „Wiadomości” dość szybko się spełniły, gdyż tuż po ich („Wiadomości”) upadku w lutym 1861 powstało w Wielkopolsce Centralne Towarzystwo Gospodarcze. W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami...*, s. 91.

⁴⁸ *Rok 1860 V*, „Wiadomości Polskie”, 2 lutego 1861, nr 4, s. 13.

⁴⁹ *Listy o Galicji I*, „Wiadomości Polskie”, 18 grudnia 1858, nr 51, s. 221.

⁵⁰ *Polska pod trzema obcymi rządami II*, „Wiadomości Polskie”, 27 listopada 1858, nr 48, s. 209. Według „Wiadomości”, na poprawę kondycji moralnej zamieszkujących Galicję Polaków wpłynęło również doświadczenie rabacji galicyjskiej w 1846 roku oraz zniesienie stosunków pańszczyźnianych

Chociaż „wadą Krakowa była ospałość w świecie ducha”, a także „zamiłowanie do próżniactwa”, to jednak wpływ królewskiego miasta na poprawę kondycji moralnej mieszkańców Galicji był niezaprzeczalny. Według redakcji „Wiadomości” do poprawy stanu ducha Polaków pod zaborem austriackim w dużej mierze przyczynił się krakowski „Czas”, który „zaczął oswajać umysły ze zdrowszymi wyobrażeniami politycznymi, religijnymi, towarzyskimi, nadto odzwyczajał czytelników galicyjskich od języka austriacko-polskiego [...], a zaczął im mowę ojczystą przypominać”⁵¹. Poza tym, dostrzegano również umysłowe, naukowe i towarzyskie ożywienie grodu podwawelskiego, czego objawami była, w opinii publicystów pisma, działalność Towarzystwa Rolniczego, odnowienie w 1856 roku Towarzystwa Naukowego, a także założenie w 1854 roku Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i jego ożywiona działalność⁵².

Inaczej sytuacja przedstawiała się we wschodniej Galicji: „W dawniejszych [...] wadach galicyjskich mniejsze się tam opamiętanie i poprawa objawia. Jeszcze tam znajdziesz zbytki, marnotrawstwo czasu i pieniędzy [...]. Jeszcze tam religijne i polityczne wyobrażenia dalekie od czerstwego zdrowia”⁵³. Marnotrawstwo, bezczynność były postawami szczególnie niebezpiecznymi w sytuacji gospodarczej, w jakiej znajdowała się ówczesna Galicja. Dlatego też „Wiadomości” wskazywały na konieczność wzmoczonej pracy – szczególnie w zakresie rolnictwa, które znajdowało się wówczas w opłakanym stanie⁵⁴. Jak wcześniej zaznaczono, publicyści interesującego nas pisma dość pozytywnie odnosili się do działalności krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, inaczej jednak oceniali funkcjonowanie jego lwowskiego odpowiednika – Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, którego działalność, w ich mniemaniu, nie wychodziła poza czysto teoretyczne rozważania nad sposobami polepszenia stanu galicyjskiego rolnictwa, co biorąc pod uwagę galicyjskie realia gospodarcze, było, oczywiście, niewystarczające⁵⁵.

w roku 1848, gdyż właśnie wtedy „Poznał obywatel galicyjski, że Bóg każdemu w pocie czoła nakazał, i jeśli zginąć nie chce, [to] i pracować, i grosz zapracowany oszczędzać musi”. W opinii redaktorów pisma, nieudane rewolucje oduczły również mieszkańców Galicji spiskowania (ibidem). Wysoka ocena roli Krakowa w duchowym życiu Polski mogła dziwić tych, którzy czytali wydany w 1850 roku obszerny szkic publicystyczny *Listy o Krakowie*, w którym Walerian Kalinka dał przygnębiającą charakterystykę miasta i jego mieszkańców: „Sen letargowy owinał wszystkie głowy, a nie myślałem nigdy, aby ludzie śpiący mogli jeść, pić i żyjących udawać. I to mają być owi rzeźcy, weseli, skoczni krakowianie! [...] Miasto grobowe – gdyby nie kościoły dzwoniące nam podzwonne, gdyby nie kominy dymiące od rana do wieczora, nie błoto uliczne, myślałbym, że to cmentarz w Konstantynopolu” – pisał przysły publicysta „Wiadomości”. [Walerian Kalinka], *Listy o Krakowie przez Pęclawskiego*, Poznań 1850, s. 6.

⁵¹ *Polska pod trzema obcymi rządami II*, s. 209.

⁵² Ibidem, s. 209–210. Na temat ożywionej działalności, a także wpływu tych towarzystw na życie umysłowe, artystyczne oraz towarzyskie ówczesnego Krakowa zob. M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Kraków 1968, s. 20–24; D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998, s. 105–120.

⁵³ *Polska pod trzema obcymi rządami II*, s. 210.

⁵⁴ S. Grodziski, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976, s. 202–203; *Polska pod trzema obcymi rządami II*, s. 211.

⁵⁵ *Sprawy krajowe*, „Wiadomości Polskie”, 20 marca 1858, nr 12, s. 52. Warto zaznaczyć, iż „Wiadomości” nie były odosobnione w krytyce działalności Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Funkcjonowanie krakowskiego Towarzystwa Rolniczego oraz Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego pokazywało pewne różnice w kondycji moralnej mieszkańców obu części zaboru austriackiego. Różnice, zdaniem „Wiadomości”, były również widoczne w zachowywaniu godności narodowej w bezpośrednich kontaktach z władzą zaborczą. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż Hotel Lambert patrzył na Austrię nieco inaczej niż na pozostałych zaborców, gdyż właśnie z nią wiązał on pewne nadzieje co do przyszłości sprawy polskiej⁵⁶. Dlatego redaktorzy „Wiadomości” uważali, że „[...] narodowość polska pod rządem austriackim na mniej gwałtowne i groźne niebezpieczeństwo jest wystawiona aniżeli pod innymi rządami”⁵⁷. Nie oznaczało to jednak, że Polacy, wchodząc w bezpośrednie kontakty towarzyskie z przedstawicielami władzy austriackiej, nie mogli wpaść w pułapkę narodowego odstępstwa. Należało bowiem pamiętać, że Austria była zaborcą, wrogiem Polaków, bezustannie dążącym do ich wynarodowienia, zaś jej panowanie doprowadziło do nędzy i ubóstwa, a także do rozbitcia organizmu narodowego⁵⁸.

Dlatego mieszkańcom Galicji przypominano: „Jeśli zbliżasz się do władzy rządzącej nie dla widoków osobistych, nie dla zebrania tytułów, orderów, lecz przez chęć oświecenia osób stojących u steru o jego [życia narodowego – M.P.G] potrzebach, przez chęć wpływania na ich usposobienie, nie popełniasz ani podłości, ani występku”⁵⁹. Co więcej – podkreślali publicyści „Wiadomości” – takie zachowanie było bardzo potrzebne, mogło ono bowiem przynieść pewne korzyści dla narodu, czego przykładem było uzyskanie przez Towarzystwo Kolei Galicyjskiej koncesji na budowę „C.K. Uprzywilejowanej Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika”⁶⁰. Niestety, w opinii pisma, znacznie częściej Polacy – zwłaszcza mieszkańcy Lwowa – wchodzili w bliskie kontakty z zaborcą, myśląc jedynie o własnych, partykularnych interesach, co skutkowało tym, że stolicę Galicji zamieszkiwało wielu „Polaków oszpeconych tytułami obcymi hrabiów, baronów, wyrzekających się obyczajów i mowy ojczystej, mających beczelność szukania chluby w ślepym naśladownictwie wzorów, jakich Wiedeń i próchniejąca arystokracja austriacka dostarcza”⁶¹.

Widmo zdrady narodowej zaczęło jednak krążyć po zaborze austriackim i dotarło w końcu do królewskiego miasta Krakowa, gdzie przedmiotem krytyki „Wiadomości Polskich” stała się tzw. „salonowa grzeczność”, przejawiająca się w bliskich

Podobne opinie na ten temat, zresztą w dużej mierze słuszne, były wówczas popularne wśród mieszkańców Galicji. S. Kieniewicz, *Adam Sapieha 1828–1903*, Warszawa 1993, s. 42.

⁵⁶ J. Zdrada, *Sprawa autonomii galicyjskiej w polityce Hotelu Lambert w latach 1859–1873*, „Studia Historyczne” 1967, R. X, s. 44.

⁵⁷ *Polska pod trzema obcymi rządami II*, s. 211.

⁵⁸ Ibidem; *Polska pod trzema obcymi rządami I*, „Wiadomości Polskie”, 20 listopada 1858, nr 47, s. 206.

⁵⁹ *Polska pod trzema obcymi rządami II*, s. 210.

⁶⁰ Ibidem. Warto zaznaczyć, iż uzyskanie, pomimo licznych trudności, koncesji na budowę kolei w Galicji było postrzegane przez mieszkańców tej dzielnicy za wielki sukces narodu polskiego, zaś główny pomysłodawca, a potem realizator tej inicjatywy, Leon Sapieha, cieszył się wówczas olbrzymią popularnością. J. Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853–1866*, Wrocław–Kraków 1958, s. 153–161.

⁶¹ *Polska pod trzema obcymi rządami II*, s. 210.

kontaktach tamtejszej arystokracji z prezesem Komisji Gubernialnej w Krakowie Henrykiem Clamem-Martinitzem. Zażyłe stosunki z austriacką władzą, powszechnie wówczas potępiane przez galicyjską opinię publiczną⁶², zostały uznane przez publicystów interesującego nas pisma nie tylko za ujmę na polskim honorze, ale także za bezsens polityczny: „Tym panom, co o wpływach u rządu marzą, przypominamy, że tą drogą, jak nic dla kraju nie uzyskali, tak też nie uzyskają nic, chyba [że] szambelańskie tytuły”⁶³.

Chociaż redakcja „Wiadomości” nie określała tego typu zachowań jako całkowitej zdrady narodowej, mogły one, w dłuższej perspektywie, do niej prowadzić, gdyż – jak zaznaczano:

[...] kto tańczył z panem Clamem *vis a vis* w kontredansie, ten w danym razie postawiony naprzeciw niemu, jako obywatel polski, pozycji swojej nie weźmie prawdopodobnie na serio [...] i prędkiej pójdzie za kodeksem grzeczności światowej aniżeli za natchnieniem sumienia polskiego⁶⁴.

Niestety skutki zażyłości w stosunkach z przedstawicielami władz zaborczych były już widoczne, czego przykładem był wystosowany przez szlachtę galicyjską w 1858 roku, powszechnie potępiany i prześmiewczo nazwany „pieluszkowym”, adres gratulacyjny do cesarza z okazji narodzin następcy tronu – Rudolfa⁶⁵. Oceniając ową inicjatywę, „Wiadomości” wskazywały, że jeśliby nawet, w co zresztą wątpiono, „owe występne wdzięczenia się rządowi spowodowały jakie chwilowe zwolnienia [od narodowego ucisku – M.P.G.], czyż odniesione takim kosztem wynagrodzą to, co się uroniło z godności i sumienia narodowego [?]”⁶⁶. Adres był więc aktem wysoce niestosownym, niegodnym imienia polskiego, obawiano się jednak, iż tak skrajnie lojalistyczna postawa może być jedynie początkiem drogi prowadzącej do całkowitej apostazji narodowej: „[...] na tej śliskiej drodze koncesji i przymilań się rządowi, na tych niebezpiecznych pochyłościach, co do zaparcia się Polski prowadzą, nie istnieje granica, do której dochodząc, powiedzieć sobie można »dalej już nie pójdę«”⁶⁷. Polacy jednak tą drogą „dalej już nie poszli”, a niebawem również w Galicji zaczęły być widoczne objawy budzenia się narodowego ducha.

Warto zaznaczyć, że w opinii publicystów „Wiadomości” przebudzenie narodowe nie miało związku z polityczną karierą Agenora Gołuchowskiego – od 1859

⁶² W. Łazuga, *Kalkulować. Polacy na szczytach C.K. monarchii*, Poznań 2013, s. 30.

⁶³ *Listy o Galicji I*, s. 223. Hotel Lambert, zaniepokojony bliskimi kontaktami polskiej arystokracji z Clamem-Martinitzem, zareagował na to w dość osobliwy sposób. Otóż, wysłał on do Krakowa Marcelinę Czartoryską, która otworzyła na Kleparzu (późniejszy gmach Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „Florianka”) salon towarzyski, gdzie przyjmowani byli wyłącznie Polacy bojkotujący przyjęcia wydawane przez hrabiego Clama-Martinitza i jego żonę. M. Estreicherówna, op. cit., s. 57–58.

⁶⁴ *Listy o Galicji II*, s. 227.

⁶⁵ K.K. Daszyk, *Zanim Franciszek Józef stał się „naszym dobrym cesarzem”. Polacy z Galicji wobec Austrii i Habsburgów w latach 1848–1860* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 12, *Galicja w 1848 roku. Demografia, działalność polityczna i społeczna, gospodarka i kultura*, red. A. Bonusiak, M. Stolarczyk, Rzeszów 1999, s. 146.

⁶⁶ *Listy o Galicji II*, s. 227.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 228.

roku austriackiego ministra stanu⁶⁸. Widzieli w nim oni bowiem, podobnie jak wielu mieszkańców Galicji⁶⁹, raczej austriackiego dygnitarza niż polskiego patriotę, jednocześnie nie wierząc, iż był on w stanie dokonać niezbędnych reform wewnętrznych w monarchii naddunajskiej⁷⁰. Inaczej niż przewidywano, 20 października 1860 roku, za radą Gołuchowskiego, Franciszek Józef wydał akt prawny zwany „dyplomem październikowym”, który nadawał duże kompetencje ustawodawcze sejmom krajowym, tym samym zwiększając zakres autonomii krajów koronnych⁷¹. „Wiadomości” nie przyjęły jednak tego aktu zbyt entuzjastycznie, obawiając się, że reformy w dużej mierze nie zostaną wprowadzone w życie⁷².

Powody do entuzjazmu publicyści interesującego nas pisma jednak mieli, gdy bowiem, po przegranej wojnie z Francją i Piemontem w 1859 roku, Austria wchodziła na drogę reform wewnętrznych⁷³, duch polski zaczął się budzić również w Galicji, czego objawem był upadek lojalistycznych postaw mieszkających tam Polaków wobec zaborcy. Pierwszym zaś tego symptomem było wystosowanie przez studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1859 roku petycji do Wiednia, w której proszono o repolonizację uniwersytetu⁷⁴:

Dla zbolelej duszy polskiej nie mało jest osłody w tych znacznych domaganiach się uczniów krakowskiego uniwersytetu. Postępowaniem swoim dowiedli gorących uczuć, ale i skromności: czekali na starszych, a gdy starszych dobudzić się nie mogli, sami wzięli się do dzieła i spokojnie a rozważnie działali

– konstatowali publicyści „Wiadomości”⁷⁵.

Właśnie o to chodziło: używając wszelkich możliwych i zarazem legalnych metod, należało z godnością upominać się o niezbywalne prawa narodu polskiego. Redakcję „Wiadomości Polskich” martwiła jednak postawa starszych, którzy nie poparli studentów w ich patriotycznej inicjatywie. Niebawem jednak i starsza generacja zaczęła zachowywać się w podobny sposób. W marcu 1860 roku cesarz zapowiedział zwołanie „wzmocnionej Rady Państwa”. Wtedy też mieszkańcy Galicji, niezadowoleni ze składu polskiej delegacji do tego zgromadzenia, wpadli na pomysł wręczenia jej adresu do cesarza, w którym wyrażono żądanie wprowadzenia języka polskiego

⁶⁸ W. Łazuga, *Kalkulować...*, s. 65.

⁶⁹ S. Pijaj, *Między polskim patriotyzmem a habsburskim lojalizmem. Polacy wobec przemian ustrojowych monarchii habsburskiej (1866–1871)*, Kraków 2003, s. 16.

⁷⁰ *Z Wilna w grudniu (koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, 24 grudnia 1859, nr 52, s. 221.

⁷¹ S. Pijaj, *Między polskim patriotyzmem...*, s. 16.

⁷² „Wiadomości Polskie”, 27 października 1860, nr 39, s. 167.

⁷³ S. Grodziski, *Franciszek Józef I*, Wrocław 1978, s. 88.

⁷⁴ J. Bieniarzówna, *Od Wiosny Ludów do Powstania Styczniowego* [w:] *Dzieje Krakowa*, t. 3, *Kraków w latach 1796–1918*, red. J.M. Małecki, J. Mitkowski, Kraków 1979, s. 204.

⁷⁵ *Kraków 12 listopada (koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, 17 listopada 1859, nr 47, s. 200. Równie pozytywnie odniósł się do tej inicjatywy „Przegląd Rzeczy Polskich”, twierdząc, iż adres „sam przez się świadczy [...] wymownie, że w akademickiej młodzieży nie wygasła dawna polska cnota i pojęcie ciągłych na niej narodowych obowiązków [...]”. Smutną jednakże jest rzeczą, że starsi wiekiem i powagą obywatela na drodze nawet legalnej opozycji wyprzedzić się dali młodszemu pokoleniu. *Korespondencja Kraków, 11 listopada 1859 r.*, „Przegląd Rzeczy Polskich”, 14 grudnia 1859, z. 12, s. 43–44.

do szkolnictwa, administracji oraz sądownictwa⁷⁶. Dla „Wiadomości” był to dowód, że „Oto ziemia ta, najdawniej od pnia rodzinnego oderwana, [...] przerywa milczenie i pierwszym aktem publicznym, pierwszym życzeniem jawnie oświadczonej ogłasza, że jest polską i polską chce pozostać”⁷⁷.

Niezbitym jednak dowodem narodowego przebudzenia była polityczna aktywizacja mieszkańców Galicji, która nastąpiła już po dymisji Gołuchowskiego i objęciu jego stanowiska przez centralistę i liberała – Antona von Schmerlinga. Nowy minister stanu zaczął swoje rządy od wystosowania okólnika do namiestników prowincji, w którym pisał o gotowości wysłuchania postulatów mieszkańców monarchii naddunajskiej. Polacy wykorzystali ów gest, zwołując pod koniec grudnia sejmik i uchwalając adres, w którym domagano się nadania Galicji szerokiej autonomii. Wówczas została też utworzona trzysuosobowa delegacja, która udała się do Wiednia w celu dostarczenia adresu cesarzowi⁷⁸. Adres, a potem działalność deputacji, początkowo nieprzyjętej przez cesarza⁷⁹, były dla „Wiadomości” ostatecznym już potwierdzeniem tego, że mieszkańcy Galicji weszli na drogę godnego dopominania się o swoje prawa. Deputacja „[...] zamknęła niejako dotychczasową politykę cichych zmów, pokątnych prób i niepewnego wyglądanja, i zakreślała program jawnej, legalnej, stopniowej polityki, równie odpowiedniej potrzebom kraju, jak i oczekiwaniom Zachodu” – cieszyli się publicyści „Wiadomości”⁸⁰. Wobec powyższego to, że rezultaty wizyty galicyjskiej delegacji w Wiedniu były minimalne, nie miało większego znaczenia⁸¹.

Dostrzegając ożywienie narodowego ducha w Galicji, „Wiadomości”, nie przestały jednak zwracać uwagi na wady mieszkańców tego zaboru. Galicją była bowiem nadal krajem, „który [...] najmniej położył zasług i nie od wczoraj, ale od czasów rozbiorów najmniej się wyplacił sprawie ojczystej”⁸². W ocenie redakcji „Wiadomości” wciąż nie wykształcił się tam etos pracy, nadal panował marazm, bierność, nie ukonstytuowała się warstwa przewodnia w narodzie, a co za tym idzie – nie było narodowej zgody. Największym wyzwaniem dla mieszkańców Galicji pozostawało ułożenie dobrych stosunków między chłopstwem a ziemiaństwem. Niestety, w opinii redaktorów interesującego nas pisma, zarówno szlachta, jak i duchowieństwo całkowicie zaniedbywało pracę na ludem⁸³.

⁷⁶ S. Kieniewicz, *Adam Sapieha*..., s. 49.

⁷⁷ *Kraków, w końcu maja (koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, 9 czerwca 1860, nr 19, s. 87.

⁷⁸ S. Pijaj, *Między polskim patriotyzmem*..., s. 17; K. Wyka, *Teka Stańczyka na tle historii Galicji w latach 1849–1869*, Wrocław 1951, s. 75.

⁷⁹ Ostatecznie deputacja została przyjęta przez cesarza w znacznie pomniejszonym składzie. W. Łazuga, *Kalkulować*..., s. 71.

⁸⁰ *Rok 1860 V*, s. 13. Podobnie twierdził krakowski „Czas”, uważając, iż „Domaganie się autonomii narodowej opiera się na prawach Boskich i ludzkich [...]. Od żądania tego kraj odstąpić nie może, bo by się wyrzekł nie tylko swych tradycji, swej historii, swego charakteru, swego pochodzenia, ale wyrzekłby się swej natury”. *Kraków 15 grudnia*, „Czas”, 16 grudnia 1860, nr 288, s. 1.

⁸¹ Jedynym rezultatem wizyty polskiej deputacji było rozszerzenie możliwości używania języka polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. S. Pijaj, *Między polskim patriotyzmem*..., s. 17.

⁸² *Rok 1860 V*, s. 14.

⁸³ *Ibidem*, s. 14–15. Na temat lansowanej na łamach interesującego nas pisma wizji życia narodowego w ówczesnej Galicji pisał, przy okazji omawiania stosunku Hotelu Lambert do Austrii, Jerzy Zdrada. Zob. *idem*, *Sprawa autonomii galicyjskiej*..., s. 45, 47–49.

To wszystko nie zmieniało jednak faktu, iż duch polski się budził, i to budził się w każdej części ziem polskich. „Wiadomości Polskie” upadły w lutym 1861 roku. W końcowych numerach pisma dominowała wiara, iż Polacy będą nadal, poprzez codzienną, żmudną pracę w winnicy narodowej, przybliżać naród do odzyskania niepodległości. W ostatnim swoim przemówieniu z okazji trzydziestej rocznicy nocy listopadowej Adam Jerzy Czartoryski wypowiedział słowa, które dobrze oddają ówczesne nadzieje nie tylko publicystów „Wiadomości”, ale również całego Hotelu Lambert:

Boże, daj, aby w tej ostatniej może oczekiwać i prób godzinie żaden z Polaków nie miał sobie do wyrzucenia ani gorączkowej, bezrozumnej porywczowości, ani, co gorsza, obojętnego i występnego zaniedbywania; żeby, owszem, każdy z nas [...] mógł z niewymowną pociechą powiedzieć sobie w duszy i sumiennie powtarzać drogie słowa: i ja przecież całym sercem, ze wszystkich sił moich, i przez całe życie moje służyłem ojczyźnie⁸⁴.

Redakcja „Wiadomości Polskich” miała nadzieję, iż właśnie w tym kierunku będzie się rozwijał organizm narodowy, że Polacy nie podejmą żadnych pochopnych decyzji, których skutkiem będą olbrzymie moralne i materialne straty narodowe. Należało wszak kroczyć, używając określenia Marcina Króla, „pośrednią drogą” – najpierw umocnić świadomość narodową, doprowadzić do odnowy moralnej, a dopiero potem myśleć o rozpoczęciu kolejnego powstania, w sposób naturalny wynikającego z organicznego rozwoju narodu polskiego⁸⁵. Jak pokazała niedaleka przyszłość, stało się jednak inaczej – pomimo wielkich nadziei, wybuch kolejnej, zdaniem Hotelu Lambert, przedwcześnie wszczętej⁸⁶, insurekcji nie doprowadził do restytucji państwa polskiego – celu, do którego różnymi drogami zmierzały wszystkie polskie środowiska patriotyczne XIX wieku.

BIBLIOGRAFIA⁸⁷

Czasopisma

- „Czas” [Kraków] 1858, 1860–1861.
„Demokrata Polski” [Londyn] 1860.
„Dziennik Poznański” [Poznań] 1859.
„Przegląd Rzeczy Polskich” [Paryż] 1857, 1859.
„Wiadomości Polskie” [Paryż] 1857–1861.

⁸⁴ *Rocznica 29 Listopada*, „Wiadomości Polskie”, 1 grudnia 1860, nr 44, s. 189.

⁸⁵ M. Król, *Pośrednia droga. Myśl polityczna Adama Czartoryskiego i Hotelu Lambert (1832–1861)*, „Znak” 1974, nr 5, s. 657–658, 664–666.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 666.

⁸⁷ Bibliografia uwzględnia publikacje z pierwszej („Prace Historyczne” 2015, 142/1) i drugiej części artykułu.

Inne źródła drukowane

- [Buszczynski S., *Podole, Wołyń i Ukraina*, Lwów 1862.
- Feliński Z.Sz., *Pamiętniki*, opracował, przygotował do druku i opatrzył przedmową Eligiusz Kozłowski, Warszawa 1986.
- [Kalinka W.], *Listy o Krakowie przez Peclawskiego*, Kraków 1850.
- Krasiński Z., *Resurrecturis* [w:] Z. Krasiński, *Dzieła literackie*, wybrał, notami i uwagami opatrzył P. Hertz, t. I, Warszawa 1973.
- Odyniec A.E., *Przyjdź Królestwo Boże!* [w:] *Na pamiątkę pobytu Najjaśniejszego Cesa-
rza Jego Mości Alexandra II w Wilnie 6 i 7 września 1858*, Wilno 1858.
- Tarnowski S., *Ksiądz Walerian Kalinka*, Kraków 1887.

Opracowania

- Anculewicz Z., *Kurier Warszawski w latach 1821–1868*, Olsztyn 1997.
- Barszczewska-Krupa A., *Chłopi i sprawa chłopska w emigracyjnych planach politycznych stronnictwa Adama Czartoryskiego* [w:] A. Barszczewska-Krupa, *Emigracja i kraj. Wokół modernizacji polskiej świadomości społecznej i narodowej*, Łódź 1999.
- Barszczewska-Krupa A., *Reforma czy rewolucja. Koncepcje przekształcenia społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Wielkiej Emigracji 1832–1863*, Łódź 1979.
- Beauvois D., *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, tłum. K. Rutkowski, Lublin 2005.
- Bieniarzówna J., *Od Wiosny Ludów do Powstania Styczniowego* [w:] *Dzieje Krakowa*, t. 3, *Kraków w latach 1796–1918*, red. J.M. Małecki, J. Mitkowski, Kraków 1979.
- Brensztejn M., *Adam-Honory Kirkor. Wydawca, redaktor i właściciel drukarni w Wilnie od roku 1834 do 1867*, Wilno 1930.
- Chwalba A., *Polacy z Ziem Zabrzanych i Rosja w XIX wieku* [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, red. L. Trzeciakowski, P. Matusik, Poznań 2002.
- Czapiewski E., *Między buntem a ugodą. Kształtowanie się poglądów politycznych Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Wrocław 2000.
- Czepulis R., *Myśl społeczna twórców Towarzystwa Rolniczego (1842–1861)*, Wrocław 1964.
- Czepulis-Rastenis R., *„Klasa umysłowa”. Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1864*, Warszawa 1973.
- Demel J., *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853–1866*, Wrocław–Kraków 1958.
- Daszyk K.K., *„My wszyscy z niego...” Krakowskich stańczyków „hołd podziwienia” dla Zygmunta Krasińskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 129, red. K. Baczkowski, Kraków 2002.
- Daszyk K.K., *„Niech wróci mogiła”... Ideowo-polityczne spory o wawelski grób dla Juliusza Słowackiego*, Kraków 2010.
- Daszyk K.K., *Zanim Franciszek Józef stał się „naszym dobrym cesarzem”. Polacy z Galicji wobec Austrii i Habsburgów w latach 1848–1860* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 12, *Galicja w 1848 roku. Demografia, działalność polityczna i społeczna, gospodarka i kultura*, red. A. Bonusiak, M. Stolarczyk, Rzeszów 1999.

- Eisenbach A., *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988.
- Estreicherówna M., *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Kraków 1968.
- Gieczys K., *Bractwa trzeźwości w diecezji żmudzkiej w latach 1858–1864*, Wilno 1935.
- Grodziski S., *Franciszek Józef I*, Wrocław 1978.
- Grodziski S., *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976.
- Jakimowicz I., *Wstęp* [w:] I. Jakimowicz, *Spór o rację bytu polskiej sztuki narodowej (1857–1891)* [w:] *Z dziejów polskiej krytyki i teorii sztuki*, Warszawa 1961, t. 2.
- Jakóbczyk W., *Studia na dziejami Wielkopolski w XIX w. (Dzieje pracy organicznej)*, t. 2, 1850–1890, Poznań 1959.
- Jedlicki J., *Błędne koło 1832–1864* [w:] *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, Warszawa 2008.
- Jedlicki J., *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobrażeń XIX wieku*, Warszawa 2002.
- Kalembka S., *Czasopiśmiennictwo emigracji popowstaniowych XIX wieku* [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 281, 332–334.
- Kalembka S., *Prasa demokratyczna Wielkiej Emigracji. Dzieje i główne koncepcje polityczne (1832–1863)*, Toruń 1977.
- Kalembka U., *Publicyści Wielkiej Emigracji o rządach zaborców na ziemiach Rzeczypospolitej 1832–1862*, Olsztyn 2000.
- Kawyn S., *Julian Klaczko jako recenzent „Krewnych” Józefa Korzeniowskiego*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, t. 4, Łódź 1954.
- Kieniewicz S., *Adam Sapieha 1828–1903*, Warszawa 1993.
- Kieniewicz S., *Między ugodą a rewolucją (Andrzej Zamoyski w latach 1861–62)*, Warszawa 1962.
- Kieniewicz S., *Warszawa w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1954.
- Kizwalter T., „Nowatorstwo i rutyny”. *Spoleczeństwo polskie zaboru rosyjskiego wobec modernizacji (1840–1863)*, Warszawa 1990.
- Kizwalter T., *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999.
- Komar J., *Warszawskie manifestacje patriotyczne. 1860–1861*, Warszawa 1970.
- Komierowski R., *Koło Polskie w Berlinie 1847–1860*, Poznań 1910.
- Król M., *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985.
- Król M., *Pośrednia droga. Myśl polityczna Adama Czartoryskiego i Hotelu Lambert (1832–1861)*, „Znak” 1974, nr 5.
- Ludwikowski Rett R., *Konserwatyzm Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym (Z rozważań nad ideologią i polityką)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. CCCCXL, Prace Prawnicze” 1976, nr 76.
- Łazuga W., *Kalkulować. Polacy na szczytach C.K. monarchii*, Poznań 2013.
- Łazuga W., *Zygmunt Krasiński i stańczycy* [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, red. L. Trzeciakowski, P. Matusik, Poznań 2002.
- Małkiewicz A., *Julian Klaczko – krytyk i historyk sztuki* [w:] *Julian Klaczko (1825–1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz sztuki (członek Akademii Umiejętności od 1872)*, red. J. Maślanka, Kraków 2007.
- Marciniak R., *Prezesi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ich myśl i dzieło*, Poznań 2006.

- Maternicki J., *Walerian Kalinka (1826–1886) i jego badania nad epoką porozbiorową*, Rzeszów 2013.
- Micińska M., *Zdrada, córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914*, Warszawa 1998.
- Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.
- Molik W., *Towarzystwo Naukowej Pomocy 1841–1939*, Poznań 1985.
- Molik W., *W poznańskim Bazarze 1839–1939*, Poznań 1986.
- Mrówczyński J., *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań–Warszawa–Lublin 1972.
- Pijaj S., *Między polskim patriotyzmem a habsburskim lojalizmem. Polacy wobec przemian ustrojowych monarchii habsburskiej (1866–1871)*, Kraków 2003.
- Pipes R., *Rosja carów*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2006.
- Pruski W., *Balaguli i ich zaprzęgi*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1958, nr 1–2.
- Ramotowska F., *Narodziny tajemnego państwa polskiego 1859–1862*, Warszawa 1990.
- Rederowa D., *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998.
- Skowronek J., *Młodzież polska i jej organizacje w ruchu narodowym 1795–1864*, Warszawa 1994.
- Słowikowski J., *Władysław Niegolewski*, Warszawa–Poznań 1988.
- Suchodolski B., *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1980.
- Szlachta B., *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do roku 1939*, Kraków 2000.
- Szpopper D., *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003.
- Trojanowiczowa Z., *Julian Klaczko – współtwórca polityki kulturalnej Hotelu Lambert*, „Pamiętnik Literacki” 1978, R. 69, z. 3.
- Trzeciakowski L., *Pod pruskim zaborem. 1850–1918*, Warszawa 1973.
- Trzeciakowski L., *Posłowie polscy w Berlinie 1848–1928*, Warszawa 2003.
- Trzeciakowski L., *Spółczesność, jego życie codzienne i kultura materialna* [w:] *Dzieje Poznania*, t. 2, 1793–1945, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa–Poznań 1994.
- Waśko A., *Twórczość Zygmunta Krasińskiego w ocenie Klaczki* [w:] *Julian Klaczko (1825–1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz sztuki (członek Akademii Umiejętności od 1872)*, red. J. Maślanka, Kraków 2007.
- Węgrzyn I., *W kręgu redakcji „Wiadomości Polskich”. Ludzie i tematy. Rekonesans badawczy* [w:] *Emigranci, wygnańcy, wychodźcy...*, red. I. Węgrzyn, G. Zając, Kraków 2007.
- Węgrzyn I., *Wstęp* [w:] *Julian Klaczko. Rozprawy i szkice*, oprac. I. Węgrzyn, Kraków 2005.
- Wierzbiński A., *Wokół „Pięty Achilla”. O szkołach historycznych w ujęciu emigracyjnych „Wiadomości Polskich” w połowie XIX wieku* [w:] *Historia. Poznanie i przekaz*, red. B. Jakubowska, Rzeszów 2000.
- Witkowska A., Przybylski R., *Romantyzm*, Warszawa 1998.
- Wyka K., *Teka Stańczyka na tle historii Galicji w latach 1849–1869*, Wrocław 1951.
- Zdrada J., *Sprawa autonomii galicyjskiej w polityce Hotelu Lambert w latach 1859–1873*, „Studia Historyczne” 1967, R. X.
- Zieliński Z., *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848–1865*, Lublin 1973.
- Żor A., *Kronenberg: dzieje fortuny*, Warszawa 2011.